

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 3 SIERPNI 1939

N — Nr 92

Ochrona Ojczyzny przed szpiegostwem zagranicznym.

Od czasu do czasu prasa i radio ogłaszają, że znowu jeden lub więcej zdrajców kraju doczekało się dobrze zasłużonej kary na szubienicy. A jednak trafiają się ciągle jeszcze zdrajcy, którzy działają na szkodę swej Ojczyzny i dla marnego grosza dostarczają nieprzyjacielowi środków, zmierzających do zniszczenia na wypadek wojny życia wielu, wielu tysięcy swych rodaków.

Szpiegostwo jest prastarym środkiem wojennym. W dobie wojny, w znaczeniu narodu pod bronią, zostało szpiegostwo, tj. wywiadywanie się o nieprzyjacielskich przygotowaniach wojennych uzupełnione sabotażem. O ile szpiegostwo ma na celu wywiadywanie nieprzyjacielowi wszystkich zamierzeń, służących do obrony kraju, jak fortyfikacji, budowy obiektów wojskowych, zakładów przemysłowych, środków komunikacyjnych, zapasów i magazynów — o tyle celem sabotażu jest zniszczenie tych środków obrony przez użycie zdradzieckiej przemocy w czasie pokoju lub też podczas wojny.

W celu przeprowadzenia tego planu wywiad zagraniczny zorganizował swą sieć agencyjną. Planowo i systematycznie próbuje nakłaniać do zdrady kraju względnie do szpiegostwa obywateli polskich, słabych charakterem, co do których przypuszcza, że za pieniądze lub z nienawiści do swej Ojczyzny popełnią zdradę kraju. Specjalni agenci, werbownicy i naganiacze, starszą się wyszukiwać jednostki, które z powodu swych przekonań politycznych, czy tym podobnych, odnoszą się nieprzychylnie do Państwa lub zdają się być podatnym materiałem ze względu na swój charakter, posiadane długi, nałóg karciany itp. Tym, którzy zgodzili się pracować dla zagranicznego szpiegostwa i sabotażu, przyrzeka się wspaniałą egzystencję na wypadek, gdy oddadzą nieprzyjacielowi swoje usługi. Instytucje kredytowe ofiarują im pieniądze, obiecują się intratne posady za granicą, przez odpowiednią propagandę obcych agentów wzmaga się polityczną nienawiść, wznieca się zgubne namiętności i w ten sposób przygotowuje się przyszłą ofiarę szpiegostwa do uległości. Gdy stwierdzono u niej dostateczny brak wolnej woli i niewątpliwą zależność od dającego jej pieniądze, tak zwanego „dobrego przyjaciela” — wówczas następuje zwerbowanie do pracy szpiegowskiej.

Okazuje się jednak, że przez szpiegostwo nikt jeszcze się nie wzbogacił, lecz przeciwnie — zdrajca sprowadza tylko na siebie i całą swą rodzinę hańbę i skrajną nędzę. Początkowo zdawało się, że bez trudu będzie zarabiał masę pieniędzy, po dostarczeniu jednak pierwszego materiału szpiegowskiego — wywiad wymusza na nim bezwzględnymi środkami i szantażem dalszy materiał. Zdrajcy grozi się doniesieniem do władz polskich, wypłaca mu się tylko tyle pieniędzy, które wystarczają mu zaledwie na bardzo skromne życie. Niejeden zdrajca uważał za pewnego rodzaju zbawienie, gdy wreszcie polska służba kontrwywiadowcza zajęła się jego sprawą i wprawdzie oddała go w ręce sprawiedliwości w celu odbycia zasłużonej kary, ale przez to uwolniła go z rąk tych nieubłaganych szantażystów, którzy go ciągle i stale prześladowali i wysyłali z nowymi zadaniami szpiegowskimi.

Podczas gdy w dawnych czasach widziano w szpiegu romantycznego bohatera, to obecnie skończono już radykalnie z pojęciem o tego rodzaju wątpliwym bohaterstwie. Szpieg i sabotażysta wykazują swoją działalnością, że stoją poza nawiasem społeczeństwa. Naród polski takich zdrajców wykreśla bezpowrotnie ze swojego środowiska.

Za zdradę kraju i sabotaż istnieje tylko jedna kara, a mianowicie kara śmierci.

Sądy polskie wydają wyroki surowe. Wyroki te są wykonywane w najkrótszym czasie, szpiegdy i sabotażyści nie mogą liczyć na uwzględnienie ich podań o ulaskawienie. Zdrajca swego kraju i sabotażysta jest gorszy od mordercy, który szkodzi tylko jednostce. Zdrada Państwa i sabo-

taż dosięgają całego społeczeństwa i ofiarami ich stają się osoby niewinne, przeważnie zaś kobiety i dzieci.

Takie samo nieszczęście, jak świadomy swej zbrodni zdrajca, sprowadza na naród i siebie ten, kto dopuszcza się nierozumnej zdrady kraju. W Polsce jest bardzo wielu obywateli mężczyzn i kobiet, którzy z tytułu swego zawodu są powiernikami tajemnic państwowych. Tajemnice, które im powierzono, powinny być przez nich bardziej strzeżone, niż własne życie.

Kto więc, czy to przez lekkomyślne traktowanie powierzonych mu tajemnic państwowych, czy też przez chępliwie i lekkomyślne rozgłaszanie doprowadza do tego, że tajemnice Państwa i obrony kraju dostają się do wiadomości publicznej, a tym samym do wiadomości wywiadu zagranicznego — tego skazuje się z powodu lekkomyślnej zdrady kraju na wysokie kary więzienia.

Każdemu obywatelowi może się przytrafić, że natknie się na agenta wywiadu zagranicznego. W tych wypadkach należy agenta zwodzić pustymi frazesami i natychmiast zgłosić o tym władzy, powołanej do ścigania tego rodzaju przestępstw, — a wtedy uda się przytrzymać szpiega i wykryć jego sieć zdradziecką.

W walce przeciw zdradzie kraju i sabotażowi każdy Polak winien stać na straży obrony Państwa, jak żołnierz.

Tylko wtedy utworzymy jednolity front przeciwszpiegowski, którego nie przełamają żadne wrogle zakusy.

Wysłannik „dobrej woli“.

Jeszcze jeden bluff.

Berlin, 31. 7. Doniesienia dziennika „Sunday Chronicle“ o podróży marsz. Goeringa do Londynu w roli wysłannika „dobrej woli“ znajdują potwierdzenie w dobrze poinformowanych kołach berlińskich. „Misja dobrej woli“ polegać będzie na przekonaniu Anglii, iż Niemcy nie noszą się z zamiarem żadnych gwałtownych kroków w toczonej się rozgrywce. Obserwatorzy zagraniczni w Berlinie nie tają swolch wątpliwości co do powodzenia misji Goeringa z tym, że Goering raczej będzie potraktowany jako „apostol jeszcze jednego bluffu“ niż jako „anioł dobrej woli“.

Coraz większy ucisk Polaków w Niemczech.

Berlin. Jak można sądzić ze wzmianek, zamieszczanych w prasie polskiej w Niemczech, położenie Polaków w Rzeszy staje się coraz gorsze.

Nagie amazonki niemieckie

Tak hitlerowcy aranżują widowiska historyczne. Nawrót do dawnego pogaństwa.

Monachium. W ub. niedzielę zakończył się w Monachium tydzień wyścigów międzynarodowych, którego punktem kulminacyjnym była rozegrana tak zwana gonitwa o „brunatną wstęgę“ (derby niemieckie) w parku zamkowym Nymphenburg.

W poprzedni dzień, a więc w sobotę, odbyła się wielka rewia, połączona z defiladą orszaku w historycznych strojach, ogniami sztucznymi itp. W imprezie tej wzięło udział 2.400 osób oraz 700 koni. M. in. wystąpiło 100 amazoнок, bardzo skąpo ubranych oraz boginie staroniemieckie, którym towarzyszyły kobiety, występujące zupełnie nago. Jak dalece sięgała skrupulatność organizatorów widowiska, chcących widcom przedstawić odpowiednie osobistości historyczne, względnie mitologiczne, możliwie wiernie, o tym świadczy fakt, że kobieta, która przedstawiała Dianę i jechała konno na czele amazoнок, jako cały strój miała na sobie... parę złotych pantofelek.

Należy zaznaczyć, że organizatorzy tej rewii „oficjalnego nudyzmu“ uzasadniają ją propagandą „ideału piękna niemieckiego“.

Zaznaczyć należy, że w zamku Nymphenburg mieściła się dawniej szkoła, prowadzona przez jeden z żeńskich zakonów katolickich. Za rządów narodo-socjalistycznych szkołę tę usunięto z zamku i ogrodu, przeznaczonego obecnie dla innych celów.

Dlaczego w Berlinie przerwano tak nagle ćwiczenia przeciwlotn.?

Deszcz ulotek antyhitlerowskich spadł na Berlin w czasie zaciemnienia miasta.

Berlin. Od 2 tygodni wielkie afisze, rozlepione na ulicach i placach Berlina, zapowiadały, że tegoroczne ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, poświęcone specjalnie zadanom całkowitego wygaszenia świateł i maskowania miasta, będą trwały co najmniej 4 dni i przeprowadzone będą na znacznie szerszą skalę.

Zapowiedzi tej nie spełniono. Już po pierwszym wieczorze, w którym przeprowadzono ćwiczenie całkowitego wygaszenia świateł, ukazało się rozporządzenie prezydenta policji berlińskiej, — stwierdzające, że maskowanie stolicy Niemiec przeprowadzili mieszkańcy tak wzorowo i z tak idealnym poczuciem dyscypliny, że prowadzenie dalszych ćwiczeń okazało się niepotrzebne.

Rzeczywiste przyczyny odwołania już po jednym wieczorze prób maskowania Berlina leżą zupełnie gdzie indziej i wywołały one prawdziwą sensację wśród dziennikarzy zagranicznych i zagranicznych obserwatorów, przebywających w Berlinie. Oto pomimo tysięcy agentów „Gestapo“, mimo tysięcy członków SA., utrzymujących porządek na ulicach Berlina — w czasie próby wygaszenia świateł, jakieś tajemnicze ręce rozsyłały setki tysięcy przeciwhitlerowskich ulotek propagandowych.

Po przywróceniu oświetlenia agentów „Gestapo“ ogarnęło wprost osłupienie. Jeźdnie i chodniki były zasypane ulotkami i odezwaniami antyhitlerowskimi oraz odpisami słynnych „listów angielskich“ komandora King Halla.

Na murach kamienie, szczególnie w robotniczej dzielnicy Moabit — podobnie, jak zresztą na wszystkich innych przedmieściach — pojawiły się antyrządowe napisy i hasła, wypisane przeważnie czerwoną kredą. Najczęściej powtarzającym się hasłem było:

„Nie chcemy wojny! Niemcy, przebudźcie się!“

Rozrzucone gęsto ulotki informowały o niesnaskach w łonie partii i armii, o kłótniach ministrów hitlerowskich. Inne zwracały uwagę na nędzę gospodarczą Niemiec i na całkowite odosobnienie III Rzeszy, wyłączonej z rodziny narodów europejskich.

Jedna z ulotek głosiła: „Polska nie chce wojny, nie chce jej ani Anglia, ani Francja, to my dążymy ku nieuchronnej zgnie!“

Okazało się, że działająca pod ziemią opozycja niemiecka przeciwko reżimowi hitlerowskiemu wykorzystywała w całej pełni ćwiczenia maskowania Berlina, by rzucić na miasto ulotki, odezwy i publikacje propagandowe. Agenci „Gestapo“ i członkowie SA zaczęli z początku aresztować przechodniów, podnoszących ulotki, szybko jednak zaprzestali tej bezpłodnej akcji, natomiast na rozkaz Himmlera przystąpiono do jak najszybszego oczyszczenia zaśmieconych ulic i do usuwania napisów na murach.

Po krótkiej konferencji szefa tajnej policji Himmlera z prezydentem policji berlińskiej ćwiczenia maskowania Berlina przerwano.

Wielki krzyk Gdańska,

jeżeli Polska reaguje na jego bezprawia.

Ponieważ dotychczasowe ostrzeżenia Polski przeciw uszczuplaniu praw polskich inspektorów celnych w Gdańsku pozostały bez skutku, przeto z dniem 1 sierpnia zgodnie z zapowiedzią Rządu Polskiego polscy inspektorzy celni zaprzestali kontroli w fabryce margaryny Amada w Gdańsku. Równocześnie też nie będą już uznawane świadectwa pochodzenia, na mocy których wyroby Amady wchodziły bez cła na teren Polski. Obecnie towary te będą traktowane jak towary zagraniczne. W związku z tym podniósł Gdańsk gwałt, zapowiadając wydanie przeciwrządzeń.

Co każdy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej wiedzieć powinien?

VII.

Gazy bojowe i obrona przeciwgazowa.

(Ciąg dalszy).

Dla ludności cywilnej są w użyciu u nas maski typu RSC, a ostatnio masowo fabrykuje się bardzo dobre maski C2, którą radzę każdemu kupić tym bardziej, że nie jest zbyt droga. Maski te fabrykuje się w 3 wielkościach: małe, średnie i duże, a kosztują ca 16 zł (można je otrzymać na raty). Zamówienia można kierować na ręce komendantów o. p. l. bloku domów.

Dla niezamożnych fabryki nasze wypuściły zastępcze maski, tzw. maseczki, które również dostatecznie bronią przed gazami bojowymi, są jednak mniej wygodne w użyciu, poza tym nie chronią ócz, bo zakrywają tylko usta i nos. Przy ich używaniu należy zastosować szczelne okulary na oczy, względnie w najgorszym razie oczy zasłonić szczelną opaską. Cena ich jest bardzo przystępna, bo wynosi około 2 zł, zależnie od wielkości. Kupuje się je, podając wiek osób, dla których mają być przeznaczone.

Dla tych, którzy nie są w stanie i takiej maseczki sobie kupić, władze LOPP przygotowały materiały, które można sobie b. tanio nabyć z odpowiednimi objaśnieniami, jak z nich zrobić sobie maseczkę.

Ci, którzy niczego nie będą posiadali w czasie ataku gazowego, nawet pomieszczenia uszczelnionego, mogą również się ratować za pomocą zwykłych tamponów (kilka warstw gazy), napojonych sodą, tiosiarczanem sodu, urotropiną lub w braku tychże chemikaliów nawet własnym moczem. Tampony te należy szczelnie przyłożyć do ust po zatknięciu nosa i przez nie tylko oddychać.

Kończąc o masce przeciwgazowej, chcę tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę, mianowicie przechowywać należy ją w suchym miejscu, gdyż chłonie ona wilgoć, tracąc tym samym powoli zdolność adsorbentów gazów.

W obronie indywidualnej, jak już zaznaczyłem, posługujemy się poza maską przeciwgazową jeszcze aparatem tlenowym i specjalnym ubraniem ochr. Za pomocą aparatu tlenowego izolujemy się całkowicie od powietrza zatrutego i korzystamy z świeżego tlenu, który dostarcza nam specjalna butla. Aparat ten jest bardzo pewny, używany jest w wyjątkowych wypadkach nawet w wojsku, a poza tym jest bardzo drogi i zupełnie zbyteczny w obronie ludności cywilnej. Nie będę go więc bliżej opisywał.

Ubranie ochronne jest potrzebne do zabezpieczenia się przed działaniem gazów parzących — (iperyt, luzyt). Gazy te, a właściwie ciecze, należą do najbardziej niebezpiecznych, (o czym świadczy chociażby nazwa, nadana w wojnie światowej luzytowi — rosa śmierci). Do obrony przed nimi nie jest wystarczającą maska przeciwgazowa. — Przenikają one przez ubranie i działają bardzo niebezpiecznie na skórę, wywołując po pewnym czasie śmiertelne rany. Chroni przed nimi specjalne ubranie impregnowane. Dla ludności cywilnej jednak ubranie to również jest zbyteczne, gdyż ludność powinna w razie napadu kryć się w swoich domach i schronach, gdzie gazy parzące, jako ciecze nie będą miały dostępu.

W ubranie ochronne muszą być zaopatrzone specjalne drużyny odkładające, których zadaniem będzie likwidować skutki napadu lotniczego przez niszczenie środkami odkładającymi plamy chem., wytworzone przez gazy parzące.

Dla ludności cywilnej ważną jedynie jest przestroga, ażeby w razie wojny unikać podejrzanych plam chemicznych, które nawet przez długi czas po ataku lotniczym są bardzo niebezpieczne. W żadnym wypadku nie wolno się dotknąć takiej

plamy nawet obuwem, a jeżeli coś podobnego się stało, trzeba natychmiast poddać się odkażeniu wzgl. samemu to zrobić. Omówię to w osobnym odcinku pt. „Ratownictwo przeciwgazowe”.

O spozyczeniu plamy chemicznej nie zlikwidowanej trzeba natychmiast donieść funkcjonariuszom opłg i dopiero po odkażeniu zatrutego miejsca można się po nim poruszać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Śląsku niemieckim powódź.

Millionowe straty w żniwach. — Woda niszczy zasiewy, domy, mosty i drogi.

Berlin. Wylew Odry przybiłera coraz bardziej katastrofalne rozmiary. Fala powodziowa minęła Raciborz i zbliża się do Opola.

Oddziały wojska, służby pracy, policji i pomocy technicznej pracują gorączkowo przy wznoszeniu tam, zabezpieczaniu urządzeń kolejowych i mostów. W okolicach, objętych powodzią, usiłuje się ratować przy pomocy łodzi część zbiorów oraz inwentarza i urządzeń domowych z ewakuowanych wsi.

Dotychczas najbardziej od powodzi ucierpiała okolica między Koźlem a Opolem. Wszystkie drogi i linie kolejowe na tym odcinku są zalane, komunikacja odbywa się przy pomocy czółen i motorówek. W zalanych miastach i wsiach, gdzie woda dochodzi miejscami do metra, ucierpiała dużo budynki i urządzenia domowe. Wszędzie pływają zwłoki mniejszych zwierząt domowych i zwierząt.

Dotychczas zanotowano trzy wypadki utonięcia ludzi. W miejscowości Rotherhagen w powiecie gliwickim został porwany przez powódź wóz, na którym znajdowało się 11 żniwiarzy. Ośmiu z nich uratowano, trzech utonęło.

Straty, wyrządzone dotychczas przez powódź, obliczane są na dziesiątki milionów.

Milion ludzi pod bronią trzymać będzie Anglia przez sierpień i wrzesień.

Londyn. 50.000 żołnierzy armii terytorialnej udało się w sobotę w mundurach do obozów ćwiczebnych. Wskutek nowych powołań w armii terytorialnej ogólna liczebność sił lądowych, morskich i powietrznych Wielkiej Brytanii dochodzi blisko do miliona ludzi i będzie utrzymana na tym poziomie przez sierpień i wrzesień, t. j. w okresie spodziewanego kryzysu europejskiego.

W listopadzie wybory powszechne w Anglii.

Londyn. Uchodzi za pewne, że na jesieni roku bieżącego odbędą się wybory do parlamentu w Anglii.

Trudności w rokowaniach finansowych polsko-brytyjskich mają charakter techniczny.

Londyn. W odpowiedzi na interpelację, dotyczącą rokowań finansowych angielsko-polskich, Chamberlain oświadczył, że trudności, które opóźniają porozumienie, mają charakter techniczny i wyraził nadzieję, że zostaną przezwyłączone.

Do roku 1942 nie będzie we Francji wyborów.

W sobotę odbyło się w Paryżu posiedzenie rady ministrów, na którym m. i. uchwalono przedłużyć w drodze wyjątku mandaty deputowanych, które normalnie wygasły w maju 1940 r., o dalsze 2 lata. Wybory odbędą się zatem dopiero w 1942 r., dzięki czemu w obecnej sytuacji międzynarodowej Francja nie będzie sparaliżowana kampanią wyborczą.

Japonia grozi blokadą portów sowieckich.

Tokio. Napłęte rosyjsko-japońskie w sprawie Sachalinu przybiłera na sile wskutek odrzucenia protestu japońskiego przeciw przesładowaniu japońskich przedsiębiorstw koncesyjnych węglowych i ropnych. Wpływowe koła japońskie domagają się, by Japonia zajęła obecnie mocne stanowisko.

Według niepotwierdzonych pogłosek rozpatrywana jest możliwość blokady portów rosyjskich.

Wprowadzić Dmowskiego do szkół!

— woła w „Kronice Polski i Świata” wybitny działacz Ozonu prof. Wojciechowski.

Ostatni numer „Kroniki Polski i Świata” przynosi na naczelnym miejscu artykuł profesora uniwersytetu poznańskiego Z. Wojciechowskiego p. t.: „Roman Dmowski — istota nieznaną”.

Autor uważa, że zupełnie pominięte politycznej i ideologicznej działalności Dmowskiego w programach nauki historii w szkołach licealnych jest „połączone z wielkimi szkodami dla życia politycznego Polski”.

Konkluzja artykułu brzmi jako poważny zarzut: „Odciać się od ideologii Romana Dmowskiego to znaczy odciać się od rodzimych źródeł naszej myśli narodowej”.

Artykuł, będący sam w sobie aktem politycznym niepośledniej miary, urasta — według „Wieczoru Warszawskiego” — do rozmiarów sensacji przez fakt, że prof. Wojciechowski, ongiś uczeń i zaufany współpracownik Dmowskiego, jest obecnie członkiem Rady Naczelnej i wiceprezesem Okręgu Poznańskiego OZN. Usunięcie R. Dmowskiego z nauki polskiej historii jest czymś niesłychanym. Abstrahując już od decydującej roli, jaką odgrywał Dmowski w wewnętrznych stosunkach Polski porobiorowej, jakże można w historii polskiej pominąć tego męża stanu, który reprezentował Polskę na kongresie pokojowym w Wersalu i w jej imieniu podpisał traktat, gwarantujący niepodległość zjednoczonej Polski z dostępem do morza. A że zwycięskie mocarstwa na takie warunki się zgodziły, głównie w tym zasługa Romana Dmowskiego. Czyż to tak mało waży w oczach sanatorów, że uważają za niepotrzebne podawać to do nauki młodzieży w szkole polskiej?

Osiągnięto porozumienie w rozmowach angielsko-sowiecko-francuskich.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Bonnet wygłosił dnia 29 lipca rb. na posiedzeniu Rady Ministrów expose na temat głównych zagadnień sytuacji międzynarodowej.

Mówca dłużej zatrzymał się na rozmowach angielsko-francusko-sowieckich, stwierdzając, iż co do głównych punktów osiągnięto porozumienie. W ciągu tego tygodnia wyjedzie z Londynu brytyjska misja wojskowa, na czele której będzie stał gen. lotnictwa i admirał. Misja ta przez Paryż uda się do Moskwy.

Jednocześnie z Paryża wyjedzie misja wojskowa francuska z gen. Noumenc'em na czele.

Misja wojskowa brytyjsko-francuska wyjedzie do Moskwy.

Londyn. Na interpelację o sprawie zapowiadanych rozmów angielsko-sowieckich premier Chamberlain oświadczył: Rząd sowiecki zaproponował, że w obecnej fazie rokowań byłoby rzeczą korzystną niezwłoczne rozpoczęcie rozmów wojskowych. Rząd francuski i JKM zgodziły się i czynione są przygotowania do wysłania do Moskwy w jak najszybszym terminie angielskich i francuskich przedstawicieli wojskowych. Istnieje zamiar, aby równoległe z rozmowami wojskowymi kontynuowane były i rozmowy polityczne celem osiągnięcia ostatecznego porozumienia.

Zatonięcie sowieckiej łodzi podwodnej.

Leninград. Nadeszły tu oficjalne wiadomości z Murmańska, że w czasie defilady floty wojennej z okazji Dnia Floty w dniu 24 lipca jeden z transportowców najechał na łódź podwodną, która poszła na dno wraz z załogą, składającą się z 34 osób. Mimo przerwania defilady i zorganizowania natychmiast akcji ratunkowej łodzi nie udało się wydobyć.

Gen. niemiecki na inspekcji w Gdańsku.

Londyn. Prasa angielska donosi z Gdańska, że przybyła tam wojskowa misja niemiecka na której czele stoi gen. v. Bodenschatz. Misja ta ma na celu zbadanie stanu przygotowań wojskowych w W. Mieście.

GROTA POTĘPIENIA.

POWIEŚĆ

49

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz zeszli się około południa stolnikostwo i Cześnikiewicz na śniadanie. Twarze wszystkich były posępne, ponure. Stolnik nie miał humoru. Cześnikiewicz roztargniony, a panie milczały. Celina śledziła błada i nieruchoma, jak piękny posąg z białego marmuru.

Milcząc zjadł stolnik, jak zwykle potężną porcję mięsa i popił kilka kieliszkami wina, a twarz jego rozjaśniła się. Zwróciwszy się do Cześnikiewicza, rozpoczął rozmowę.

— Wiesz, panie Cześnikiewiczu, — rzekł, — że źle osadziłem cygana. Nie przypuszczałem nigdy, aby taki człowiek mógł posiadać tyle dumy.

— Jakto? — zapytał zaambarasowany Cześnikiewicz — duma w cyganie? proszę mi wybaczyć, panie stolniku, że nie rozumiem.

— Wierzę temu, że waćpan tego nie rozumiesz

— opowiem więc, jak się to stało. Otóż cygan nie przyjął ofiarowanych pięćdziesięciu dukatów — powiedział, że za pieniądze życia swego nie sprzedaje, że za poświęcenie pieniędzy się nie płaci. Co więcej, natychmiast opuścił zamek.

Cześnikiewicz, który od początku pilnie słuchał słów stolnika, odetchnął przy ostatnim zdaniu, jakby mu kamień spadł z piersi.

— Cóż pan na to? — zapytał stolnik po chwili.

Cześnikiewicz wzruszył ramionami i rzekł: nie duma skłoniła cygana do odrzucenia tak znacznej ofiary, ale...

— Szlachetność! — przerwała panna Celina, a równocześnie dodała stolnikowi: obraza uczucia! Cześnikiewicz się zarumienił.

— Przepraszam panie łaskawie, — ciągnął dalej, — że wyznać muszę, iż sympatili pań dla tego cygana podzielać nie mogę. Wiem o tym naprzykład, że cygan nocami się oddalał; że kiedy każdy udał się na spoczynek, on w nocy obchodził zamek na około. A w jakim zamiarze? Łatwo odgadnąć. Każdy cygan jest złodziejem, a zatem...

Stolnikowa patrzyła już od chwili na Cześnikiewicza wzrokiem tak oburzoną, że tenże czuł się jak pod pręgierzem. Celina zaś w głos zapłakała.

Pomimo to Cześnikiewicz mówił dalej:

— Podejrzanie moje wzrosło tym bardziej, gdy mój służący ujrzał go w nocy wychodzącego z lochu pod wieżą. Potem pokreślił się przed zamkiem, stanął pod oknami panny Celiny, a wreszcie wyszedł z dziedzińca i pobiegł do lasu. Mój służący puścił się za nim w pogoń, ale cygan biegł tak szybko, że go dogonić nie mógł. Mimo to nie byłby może uszedł pogoni, ale łotr biegł ku grocie potępienia. Strach przejął mego służącego, że, nie oglądając się, pędem wrócił do zamku. — Cóż teraz państwo o tym sądzicie?

Stolnik kiwnął głową.

— Można wiele o tym sądzić — odpowiedziała stolnikowa. Wzburzoną niespodzianką, jaką mu sprawiliście, sądził, że tylko szybkość nóg uratuje go przed pogonią, dlatego uciekał. A poza tym nie wierzę, że nocami miał się z zamku wykradać, to wierutne bajki i pan Cześnikiewicz dał się wywieść w pole. (C. d. n.)

Spęd bekoniów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o g. 5 rano, jak następuje: Lubaszyn, Ostaszewo, Tuszewo, Rożental, Rakowice, Dąbień, Omule, Kazanice, Świniarz, Prątnica, Tylice, Gierosz Polska, Złotowo, Bystrzyca, Targowisko, Bratlan, Zajętkowo, Samplawa, Grodzisko, Rumienica, Lubawa, Grabowo, Waldyki, Zielkowo, Jęglia, Kiełpiny, Zwiniarz, Rumlan, Czerlin.

Spęd bekoniów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o g. 5 rano, jak następuje: Mroczno, Gwizdź, W. i M. Bałowski, Rakowice, Nowy Dwór, Tylice, Marzęcie, Brzoście Lub., Kurzętnik, Nowe Miasto, Skarlin, Jamielnik, Bratlan, Mikołajki, Radomno, Wawrowice, Gryśliny, Boleszyn, Zajętkowo, Samplawa, Kamionka, Mroczno. Instr. hodowl.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 2 sierpnia 1939 r.
Kalendarzyk. 2 sierpnia, środa, NMP. Anielsk.
3 sierpnia, czwartek, Zn. rel. św. Szczep.
Wschód słońca g. 3 — 58 m. Zachód słońca g. 19 m — 29
Wschód księżyca g. 20 — m. 14 Zachód księżyca g. 6 — m. 47

Z miasta i powiatu.

Skoro kłamać — to dobrze.

Jak „Gazeta Pomorska” fabrykuje sukcesy wyborcze „Ozonu”?

W nrze 175 ozonowej „Gazety Pomorskiej” znalazła się m. in. na stronie 5 jej taka notatka:

„Lubawa.
Zwycięstwo OZN w wyborach do rady gminnej. W dniu 30 lipca br. odbyły się ponownie wybory do rady gminnej w Lubawie-wieś. Poprzednie wybory zostały unieważnione na skutek stosowania niewłaściwych metod agitacji. Wybory ostatnie były najlepszym dowodem, że ludność pojmaje i docenia rzetelną i solidarną pracę w dziedzinie samorządowej. Na ogólną ilość 12 radnych wybrano 2 radnych z ZPP, 2 z SN i 8 OZN. Ten świetny sukces listy prorządowej świadczy najwyraźniej o lojalnym nastawieniu ludności nadgranicznej gminy.”

Notatka ta jest jeszcze jednym jaskrawym przykładem, w jaki sposób nieistniejący właściciel na terenie powiatu „Ozon” fabrykuje przez swą prasę rzekome „zwycięstwa OZN.”

Czytaliśmy już rozmaite komunikaty z placu boju ozonowych, ten jednakowoż przewyższa bodajże dotychczasowe wszystkie.

Na podstawie naszych wiarogodnych danych, stwierdzonych zresztą na miejscu, ustaliliśmy, że na 12 nowo wybranych radnych do „Ozonu” należy nie 8, ale 1 (jeden).

Oburza także w tej notatce ozonowej „Gazety Pomorskiej” to, iż pisze się o jakims „sukcesie listy prorządowej”, (takiej listy w ogóle nie było), co ma świadczyć o „lojalnym nastawieniu ludności nadgranicznej gminy”.

Ostatnia ta uwaga, iż tylko prorządowcy są „lojalni”, jest po prostu prowokacją dla patriotycznej i narodowej ludności pow. lubawskiego.

Jest to znów jeden dowód więcej na to, jak sanacja pojmuje „zjednoczenie narodu” nawet dziś. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Podziękowanie.

Lubawa. Ppłk Mijakowski przesłał na ręce p. burmistrza m. Lubawy podziękowanie treści następującej:

„Na ręce Pana Burmistrza przesyłam dla Społeczeństwa miasta Lubawy i Komitetu Powiatu Szkoły najszerzej wyrażone podziękowanie za tak serdeczne i pełne patriotyzmu powitanie powracającej z obozu letniego Szkoły.

Powitanie to pozostanie w mej pamięci, kadry i wychowanków Szkoły, nie tylko jako nie sympatii Obywateli Miasta dla Szkoły, ale także jako wyraz głębokiego przywiązania Społeczeństwa do Armii.

Wydaje mi się zbędnym przytaczać motywy tego, jak wielkie ma to znaczenie wychowawcze dla młodych żołnierzy i dla spójni Armii i Społeczeństwa.”

(—) Mijakowski, ppłk.

Wyrwał sobie zęb sznurkiem i... zmarł.

Lubawa. W ub. tygodniu deputat p. Małkowski z Lubawy-wyb. lat około 70 cierpiał na zęby, a że jeden był łukny, więc założył sznurki i wyrwał, od czego powstało zapalenie. Po 3 dniach pomimo energicznej pomocy lekarskiej nastąpił zgon.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek na targu płacono: za f. masła 1.40, za mdł jaj 1, kury 1.30—1.80, kurczęta 80—1.20, kaczkę 1.70—2.30, wianale po 5 gr za ltr, kartofle nowe 3.20 za ctr. Za świnię tłustą 56—64 zł za ctr, prosięta 20—32 zł za parę.

Za bekony na spędzie płacono 56 zł za 50 kg. Dowóz ogólny na targ był mierzny.

Oświadczenie.

W związku z notatką „Drwęcy” w nrze 89 pn. „Niesłychane rozwidzenie sługusów niemieczyzny” oraz „sprostowanie” p. Oskara Kubalskiego (nr 90), który mienił się być Polakiem, wyjaśniam, co następuje o zajęciu, które dotyczyło mojej osoby:

Wchodząc do pewnego lokalu, zastałem w nim prócz gospodarza pp. Kubalskiego i Bonneka, którzy między sobą głośno rozmawiali po niemiecku. Było to właśnie po zajęciach w Kaldowie na terenie W. M. Gdańska. Zwróciłem tym panom uwagę, że ich głośna rozmowa w języku niemieckim w obecnych czasach rażą. Na uwagę p. Kubalskiego, iż p. B. nie umie po polsku, odpowiedziałem, że to jest bardzo źle, jeżeli ktoś mieszka 20 lat w Polsce i nie nauczył się jeszcze mówić po polsku. Na dowód, że można się przecież języka polskiego nauczyć, podałem, że i ja po polsku nauczyłem się dopiero w Polsce, po przyjeździe do niej w r. 1918 z Westfalii.

Podczas tej dyskusji stał na schodach pracownik Kubalskiego — Ludwik Obremski, który przysłuchując się rozmowie, nagle wyszedł i wrócił do lokalu w towarzystwie drugiego pracown. Jonowskiego, który po podejściu do Kubalskiego i zamienieniu z nim kilku słów zszepet, nagle rucił się na mnie i począł mnie bić do krwi. Tymczasem się Jonowskiego, jakoby on to czynił z tego powodu, że jestem mu winien jakąś kwotę, jest wykrętym kłamstwem, gdyż Jonowskiemu nie jestem winien nawet złamanego szeląga. Może być tylko ta jedna przyczyna: Jonowski chciał na mnie włożyć odwet za to, iż skrytykowałem głośną rozmowę, prowadzoną w języku niemieckim przez jego pracodawcę i p. B.

Jeżeli sprawy tej nie oddałem do sądu, to jedynie dlatego, że Jonowski przeprosił mnie i m. in. oświadczył także, iż p. Kubalski go wysyła i dlatego zapowiedział mu, że w terminie 14-dniowym opuści dotychczasowe miejsce pracy. Władysław Olszewski.

Pokój czy wojna?

oto pytanie, które od kilku miesięcy jest na ustach wszystkich.

W sierpniu zapadną niewątpliwie ważne decyzje w polityce zagranicznej.

Zapisz zatem jeszcze dziś

„DRWĘCĘ”

Komunikat w sprawach tegorocznych pokazów owiec.

Śladem lat ub. Pom. Izba Roln., w porozumieniu z Pom. Zw. Włościańskich Kół Hodowców Owiec urządziła pokazy owiec w następujących miejscowościach i terminach w pow. lubawskim:

W sobotę, 5 bm. o g. 9 w Nowym Mieście (pokaz propagandowy), — o godz. 12 w Zwiniarzu, — o godz. 15 w Rożentalu (pokazy planowe).

Na pokazach mogą być przedstawione jedynie owce pochodzące z drobnych gospodarstw rolnych. Owce winny być w wieku co najmniej 3 miesięcznej.

Przedstawić należy starsze i młodsze tryki oraz maciory i odsadzone jagnięta.

Należy obowiązkowo przedstawić wszystkie tryki stacyjne i licencjonowane dla kół hodowlanych oraz potomstwo po tych rozplodnikach. Przedstawiając tryki, należy komisijski sądowi przedłożyć rejestry stanowienia macior i metryczki urodzenia jagniąt.

W pokazach planowych mogą uczestniczyć jedynie członkowie kół hodowlanych. Na pokazach tych będą nagradzane jedynie sztuki (jagnięta) pochodzące po zaplaniach rodziców.

Z okazji pokazów owiec zostanie przeprowadzona licencja macior i tryków oraz zamknięcie istniejących konkursów wychowu jagniąt.

Pomorska Izba Rolnicza „prosi P. T. Rolników o jak najlichnniejszy udział w pokazach. Pomorska Izba Rolnicza.

Targ. — Spęd bekoniów.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu przy średnim ruchu płacono za pół kg masła 1.20—1.40, mdł jaj 1, kaczkę 1.80—2.50, kurczęta 0.70—1, pół kg pomidorów 70 gr, ltr jagód 10 gr, wianale 5 gr, 4 ogórki 10 gr, kalafior 1 kapusta gł. 10—20 gr, wiązkę marchwi 5—10 gr, cetr świętych ziemniaków 4 zł.

Na poniedziałkowym spędzie bekoniów dla Gdyni płacono 56 zł za ctr.

Odkopano 2 kościotrupy.

Krzemieniewo. We wtorek ok. godz. 16 wydobyto tu w odległości 15 m od oberty przy kopaniu żwiru 2 kościotrupy męskie. Znalaziono je na głębokości 2 m. Kościotrupy spoczywały w ziemi ok. 20 lat. Tajemniczą sprawą zajęła się policja.

Z Pomorza

Poparzony przy akcji ratunkowej.

Brodnica. Blonyr udział w gaszeniu pożaru u roln. Przybyłowski w Zgnilobłotach rymarz Rydlewski uległ ciężkiemu wypadkowi. R., znajdując się na dachu płonącego domu, runął wraz z więzaniem dachu w ogień. Z niemałym trudem udało się strażakom wydobyć go z płonącego domu. Rannego przewieziono do szpitala w Brodnicy.

Utonięcie.

Ciche. Podczas kąpiel w jeziorze Ciche utonął 17 letnia Feliksa Koprowska. Przywołany lekarz p. dr Rembieszewski z Brodnicy stwierdził zgon.

Młody myśliwy utonął na polowaniu.

W Piastoszynie pow. chojnicki 18 letni syn rolnika Szewina wybrał się na jezioro na kaczki. Gdy postrzelił jedną kaczkę, wszedł do wody, by wydostać zdobycz, trafił jednak na grząską i utonął.

Wybrany przez narodowców wiceburmistrz nie został zatwierdzony.

Znow te same metody, jak i dawniej?

Wejherowo. Odbyło się tu niedawno posiedzenie Rady Miejskiej, celem wyboru nowego wiceburmistrza, gdyż wybrany przez nową Radę miejską wiceburmistrzem p. Alojzy Klementowski nie został przez władze wojewódzkie zatwierdzony. P. Klementowski cieszył się w mieście powszechnym szacunkiem i dlatego odnośna decyzja władz wojewódzkich wywołała co najmniej zdziwienie. W swoim czasie p. Kl. naraził się pewnym czynnikom, kiedy jako zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Wejherowie podczas pamiętnego zatargu wawelskiego miał cywilną odwagę jak najenergiczniej publicznie sprzeciwić się wysłaniu „protestu” godzącego w cześć Dostojnika Kościła J. E. Ks. Arcybiskupa Sapiehy. Krótko potem owego prawego ołowia pozabawiono posady. Uważając, że p. Klementowski ma wszelkie kwalifikacje na zajmowanie stanowiska wiceburmistrza, na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej Klub Narodowy wysunął go ponownie. OZN wysunął kandydatkę p. Schornaka. Wybór nie doszedł do skutku, gdyż w trzykrotnym głosowaniu żaden kandydat nie uzyskał większości głosów, wobec czego spodziewać się należy nowego, już trzeciego z rzędu zebrania wyborczego.

Poświęcenie kościoła garnizonowego marynarki wojennej na Oksywiu.

Gdynia. W niedzielę, dnia 30 bm. odbyło się w Gdyni poświęcenie nowego kościoła garnizonowego wzniesionego na Oksywiu.

Poświęceńca nowej świątyni, która jakkolwiek wykończona zostanie dopiero za 3 lata, przedstawia się imponująco i jest w chwili obecnej najpiękniejszą w Gdyni, dokonana z polecenia biskupa polowego kapelana marynarki wojennej ks. Miegoń.

Katastrofa kolejowa.

Grudziądz. Dn. 31 bm. na stacji w Grudziądzu zderzył się pociąg towarowy z manewrującym parowozem. Oba parowozy i 4 wagony zostały lekko uszkodzone, a z 7 ludzi obsługi 5 kolejarzy odniosło rany. Najpoważniej kontuzjowany jest konduktor Jaśtak. Dotąd przyczyny katastrofy nie ustalono.

Odprawa kierowników kół Stron. Narodowego.

Nowe Miasto. We wtorek, dn. 8 bm. o godz. 11 odbędzie się w sekretariacie pow. S. N. (lokal „Drwęcy”) odprawa kierowników kół Stronnictwa Narodowego obwodów nowomiejskiego (obecność innych członków zarządów kół pożądana).

W programie odprawy sprawa obchodu „Cudu nad Wisłą” i inne ważne sprawy.

Z województwa warszawskiego

Z sali sądowej.

Działdowo. Sąd Grodzki pod przewodnictwem p. sędz. Lutobarskiego 25 ubm. zasądził: Tadeusza Kolaję i Michała, obu z Działdowa, pierwszego za występki z art. 257 kk. na 1 mies. aresztu, drugiego za występki z art. 161 kk. na 2 tyg. aresztu, Eugeniusza Sowę z Wysokiej za pobicie Anteli Kwitkowskiej na 3 mies. aresztu, Ewę Sowę za zniewagę Kwitkowskiej na 3 mies. aresztu, Wojciecha Kleska z Kraszewa za nielegalne przekroczenie granicy na 2 tyg. aresztu, Józefa Słabomę z Narzymia za kradzież chrustu z lasów państw. na 2 tyg. aresztu, Józefa Tabaczkę z Działdowa za przywłaszczenie sobie koła od manewa na szkodę Szymanika na 3 tygodnie aresztu, Bronisławę Cichońską z Nowa za kradzież brytwy na 2 tygodnie aresztu, Stefana Lipińskiego z Miawy za nielegalne przekroczenie granicy na 3 mies. aresztu.

Bójka na rynku.

Działdowo. W niedzielę, 30 lipca br., doszło na rynku w godzinach popołudniowych do bójki pomiędzy kilku robotnikami a Zydem Juliuszem Baruchem, przy czym ostatniemu dostało się porządne łanie. Zyd Baruch uchodził tu za awanturnika i bardzo często wleaszany jest w bójki, a jeszcze częściej w niedzielę lub święta uprawia handel. W dniu 3 maja odwoził cięgł, zakupione u Polaka R.

Przyjęcie dzieci do I Komunii św.

Lidzbark. W ub. niedzielę przy pięknej pogodzie 148 dzieci z miasta i 116 dzieci z wiosek przystąpiło po raz I do Komunii św. Dzieci z miasta przyjęte zostały podczas nabożeństwa o godz. 8 rano przez ks. radcę Kolczyka, zaś dzieci z wiosek podczas głównego nabożeństwa przez ks. Krefta.

Z cmentarza kościelnego w uroczystej procesji wprowadzono dzieci do przystrojonego w zieleni kościoła, gdzie przed rozpoczęciem nabożeństwa kapłani zwrócili się do dzieci i ich rodziców z serdecznymi słowami. Z kolei dzieci złożyły przyrzeczenie wiary. W skupieniu przystąpiła dziesiąta po raz pierwszy do Stoła Pańskiego. Pienia chóralne wykonało Tow. Splewu „Sw. Cecyllii”. Dzieci otrzymały piękne obrazki pamiątkowe. Po nabożeństwie neokomunikanci z miasta jak i z wiosek na cmentarzu kościelnym podjęmowani byli kawą i ciastem przez Pante Miłosa św. Wincentego a Paulo częściowo kosztem kasy Stowarzyszenia, częściowo ofiarą nieznanego ofiarodawcy.

Z dalszych stron Polski

Uśmiech losu w izbie ubogiej robotnicy.

Wielką sensacją wśród robotników i robotnic państw. fabryki tytoniowej w Grodnie wywołała wiadomość, że jedna z robotnic tej fabryki, C. Burde, nagle wzbogaciła się. Na obligację pożyczki inwestycyjnej, zakupioną przez nią w swoim czasie za pośrednictwem dyrekcji fabryki, padła druga z kolei najwyższa wygrana, t. j. 125.000 zł.

Burde miała na swym utrzymaniu bezrobotnego męża-blaharza i 3 dzieci. Ciekawe, że przed 2 miesiącami, kiedy miała szczególnie dokuczawa rodzinie, Burde chciała sprzedać swą obligację, jednakże za radą jednej z sąsiadek tego nie zrobiła.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 3 VIII. 6.30 Aud. poranna. 8.20 Pogad. sport. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Wojsko polskie „Pierwsza Kadrowa” — aud. dla młodz. 15.05 Muzyka popularna z Katowic. 16.20 Utwory Prosnaka w wyk. chóru mieszanego zeńsk. 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17.00 Płyty. 18.00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert z Poznania. 19.00 Wielkie wloczugi morskie: fragm. z „Odyseji”. 19.30 Przy wieczery. 20.25 Aud. dla włs. 21.00 Z zapomnianych naszych pieśni — aud. z Krakowa. 21.30 Teatr Wyobraźni „Jutro” — nowela Conrada-Korzeniowskiego. 22.20 Koncert solistów.

Piątek, 4 VIII. 6.30 Audycja poranna. 8.15 Kłopoty i rady „Próbujmy wrócić do natury” dialog. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Przerwane wakacje (cz. III) opow. z Krakowa. 15.15 Muzyka obiad. ze Lwowa. 16.20 Koncert budapeszteńskiego chóru kolej. 16.45 Rozmowa z chórami. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Recital śpiew. Lipowskiej. 18.25 Płyty. 19.00 Książki, do których się wracat „Ludzie bezdomni”. 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 Przy wieczery — z Wilna. 20.25 Aud. dla włs. 21.00 Ilustracje muz. do utworów scenicznych. Muzyka Szekspira. 22.15 Polska między Wschodem a Zachodem — Polska myśl wojskowa na granicy dwóch światów — odczyt. 22.30 Płyty.

Jarmarki w sierpniu.

- 2: Lubawa bk.
- 3: Brodnica bk.
- 4: Grudziądz bk, Lidzbark bk, Skrwilno, pow.
- 5: Działdowo krkb, Rypin krkb. [Rypin krkb.
- 9: Nowe Miasto bk.
- 16: Kurzętnik bk.
- 18: Grudziądz bk, Skrwilno krkb.
- 22: Jabłonowo-Zam. bk, Dobrzyń n. Drw. krkb. [Rypin krkb.
- 23: Rybnio bk.

„Czeskie wojsko rządowe” z łaski Hitlera.

Praga, 31. 7. Na skutek decyzji Hitlera na Czechach i Morawach będzie utworzone t. zw. czeskie wojsko rządowe w liczbie 7 tys. żołnierzy i 280 oficerów dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa w Czechach i na Morawach. Naczelnym wodzem będzie prezydent Hacha. Dowódcą będzie gen. inspektor z siedzibą w Pradze, któremu podlegać będą 3 inspektorowie w Pradze, Brnie i Hradec Kralowe.

P. Zbigniewa Czarnotę-Bojarskiego aresztowano w Gdańsku,

ponieważ miał przy sobie rewolwer.

Gdańsk. Na przejściu granicznym pod Miłobędzkiem policja gdańska aresztowała w ub. niedzielę p. Zbigniewa Czarnotę-Bojarskiego, kupca z Wąbrzeźna, prezesa Sokoła.

P. Bojarski jechał samochodem, aby przez Gdańsk udać się do Gdyni. W czasie sprawdzania dowodów osobistych celnik gdański zauważył, że p. Bojarski posiada w samochodzie pistolet. Mimo, że p. Bojarski posiadał zezwolenie na posiadanie i noszenie broni, został zatrzymany i odstawiony do więzienia przy prezydium policji.

Na marginesie tego wypadku należy zaznaczyć, że przez polskie Pomorze codziennie przejeżdżają dziesiątki samochodów gdańskich i niemieckich i żaden z nich nie podlega ani specjalnej kontroli ani też nie stawia im się żadnych trudności.

Do dziś jeszcze nie nadeszła wiadomość, żeby p. Bojarskiego zwolniono. Szofer jego z samochodem dziś rano wrócił do Wąbrzeźna. P. Cz. B. przed sądem gdańskim skazany został na 150 guldenów grzywny.

Strzały na granicy węgiersko-rumuńskiej.

Na granicy węgiersko-rumuńskiej doszło do incydentu, przy czym wywiązała się strzelanina między żołnierzami rumuńskimi a węgierskimi.

Precedens wielkiej wagi. — Japończycy zajęli część koncesji brytyjskiej w Szanghaju.

Szanghaj. Bez żadnych ostrzeżeń i uprzedzeń oddział wojsk japońskich wkroczył na teren koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Japończycy zajęli część dzielnicy Creek koło dworca północnego, należąca do brytyjskiej części koncesji. Ja-

pończycy usunęli barykady angielskie i przenieśli swoje barykady o kilkadziesiąt metrów dalej. Tysiące Chińczyków, którzy nie chcieli mieszkać pod władzą japońską, uciekło w głąb koncesji.

Władze japońskie dla uzasadnienia swego kroku oświadczają, że „chodzą tylko o nieznaczne rozszerzenie naszego obszaru”.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100		
	Poznań, 1. 8.	Bydgoszcz, 31. 7.
Zyto	18.50—19.00	13.50—13.75
Pszonica	18.00—18.50	21.00—21.50
Jęczmień	16.00—16.50	17.50—18.00
Owies	18.10—18.50	18.50—19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembicki, innych działów: Benon Reibel.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłając do nas pieniądze, strajków itp., wydawstwo nie odpowiada za dostarczenie piśmi., a abonenci mają prawo domagania się niedostarczone numerów lub odskądowania.

Ogłoszenie.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się w **środe, dnia 3 bm.** na targowisku miejskim. Brodnica, dnia 1 sierpnia 1939 r. Zarząd Miejski.

Przeniostem mój zakład dentystyczny

z Lubawy do Nowego Miasta L. i przyjmuję od 9-11 5-6.

Zygmunt Gburkowski dentysta.

Rocznik statystyczny

do nabycia w księgarni „**Drwęca**” w Nowym Mieście Lub. na rok 1939

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło wydawnictwo jako książkę zaleconą do bibliotek nauczycielskich oraz jako książkę pomocniczą dla uczniów szkół ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli.

Dla PP. Rymparzy

skórę blankową, czarną i kolorową, surowiec, skóry na teki, okucia białe i czarne oraz wszelkie przybory poleca

Składnica Skór, Cz. Balcerowicz, Brodnica przy moście. telefon 111

Sprzedam **8 pni pszczoły** cena według umowy **Wacław Korzeniowski, Mały Łępek, p-ta Płońska.**

Polecam

Dykty w różnych gatunkach i grubościach cegłę szamotową mąkę

lempjesze i odkładnie stalowe **Aloj. Kozicki, Lidzbark.**

Wydzierżawię sad owocowy. Zgłoszenia maj. Kurzętnik.

TAPETY

w wielkim wyborze — poleca —

Księg. „**DRWECA**”

GALANTERIĘ

damską i męską

w wielkim wyborze

polecają

Balcerowicz i Wdzięczkowski Brodnica telefon 111

przy moście

telefon 111

Na sezon zapraw

w oryginalnych butelkach



żądać prosimy w składach kolonialnych i spożywczych.

TOMASYNA zagraniczna

już nadeszła

i jest do nabycia

w „**ROLNIKU**” Spółdzielnia rolniczo-handlowa w LUBAWIE — telefon 39 w NOWYM MIEŚCIE LUB. — telefon 49

Podaję do wiadomości, iż uruchomiłem nowoczesną

taksówkę-samochód

na przystępnych warunkach

Kazimierz Wyżle, kawiarnia-restauracja Lubawa-Pomorze ul. M. Józefa Piłsudskiego 22, telefon 59,

Słoję do zapraw

polecam najtaniej

F-a Maria Wesolowska, skład tow. kolon. Lubawa, Rynek 28.

2 wozy

2-calowy i 1 1/2 pól, jak nowe tanio sprzedam **Czarnotta,** mistrz kowalski Nowe Miasto.

POLEGAM

OLEJ cylindrowy

- „ motorowy
- „ maszynowy
- „ centryfugowy
- „ podłogowy

WOSK do pasów **TLUSZCZ** do lagrów **S M A R A** na oś 20łta i czarna

Fr. Tysler LUBAWA

Rower męski mało używany prawie jak nowy sprzedam **Wiadomość eksp. „Drwęcy”** Nowe Miasto.



Uwaga!

Orzeźwiający napój bezalkoholowy

„BAŠKA”

gasi pragnienie i krzepi.

Żądajcie wszędzie.

Za przesłane nam kwiaty i życzenia z okazji przyjęcia do Pierwszej Komunii św. naszej córki Tereski składamy nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”

Józefostwo Bukowscy

Lidzbark, w lipcu 1939 r.

Za przesłane nam kwiaty i życzenia w dniu przyjęcia do Pierwszej Komunii św. naszej córki Marii-Teresy składamy wszystkim nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”

Plotrostwo Jędraszkowe

Lidzbark, w lipcu 1939 r.

Plac

budowlany wśród miasta i parcelę 5-morgową na przedmieściu sprzedam.

Kto? wskaże „**Drwęca**” Nowe Miasto Lub.

Plac

budowlany obok bekoniarń tanio sprzedam **A. Krajnik, Brodnica, M. Pole 44.**

SKŁAD

duży nadający się do żelaza z mieszkaniem oraz skład nadający się na drogerię od zaraz do wydzierżawienia

Karczewski Franciszek, rzeźnik **Rybno, pow. Działdowo.**

Potrzebna od zaraz młodsza przychodnia

dziewczyna

do dalszka **H. Truszczyńska,** Nowe Miasto.

Młynarz

może się zgłosić. **Schneider, Bratian.**

Uczeń

potrzebny od zaraz. **B. Borowski, mistrz rzeźniczy Lidzbark.**

Uczeń

malarski oraz **czeladnik** potrzebni od zaraz. **K. Pokojski, mistrz malarski Lubawa, św. Barbary 8.**

Uczeń

potrzebny od zaraz **A. Ruciński, m. malarski, Lidzbark.**

Służący

potrzebny od zaraz **Pesta, Fijewo, p. Lubawa.**

BATERIE ANODOWE

„CENTRA”

do radia i do lamp kle-szonkowych z awse z świeże

POLECA

J. Truszczyński LUBAWA, Rynek 32

Ostrzeżenie.

Obecnie nie wolno zaniędywać dla świń, krów, kur (drobiu)

PREMIOWANEJ

Centraliny

Michałowskiego.

Żądać w aptekach i drogeriach tylko oryginalne opakowanie, Centralina prawdziwa nie zawodzi nigdy!

Świece

dla dzieci przystępujących do I. Komunii św.

poleca

Księgarnia „Drwęcy” Nowe Miasto Lub.

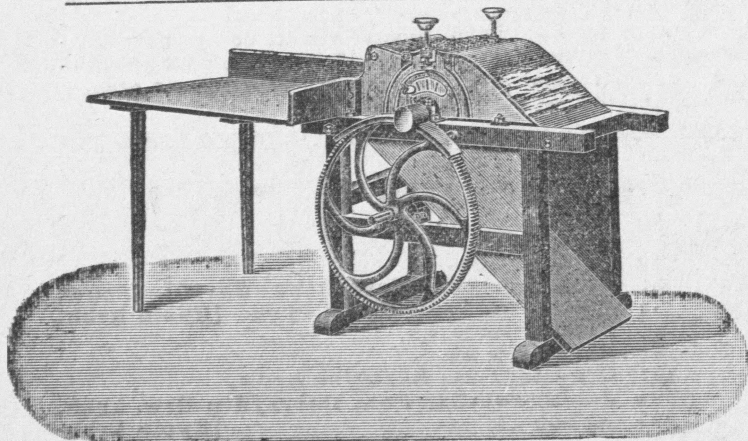
Przeprowadzki

oraz przewóz wszelkich towarów koncesjonowanym autem ciężarowym uskutecznią po cenie umiarkowanej **Piotr Plechna, Brodnica, Mazurska 10.**

BIURKO

orzechowe, jak nowe sprzedam tanio.

Kto? wskaże eksp. „**Drwęcy**” Nowe Miasto.



MASZYNY ROLNICZE

Pług, kultywatory, maneże, młóćarnie, siewczarnie i śrutowniki.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA” sp. akc. BRODNICA odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.